Opublikowano: Konstancin-Jeziorna (www.konstancinjeziorna.pl)

Wspólne pasja, sztuka i życie Teodory i Stanisława Kurków

2023-04-10



fot. Konstanciński Dom Kultury

Mówią o sobie, że zamiłowanie do sztuki mają we krwi, a artystami po prostu się urodzili. Teodora i Stanisław Kurkowie z Czarnowa swoją twórczość traktują przede wszystkim jako opowieść o pięknie otaczającego ich świata. Ich prace można podziwiać do 16 kwietnia w Konstancińskim Domu Kultury.

Małżeństwo Teodora i Stanisław Kurkowie mimo że pochodzą z odległych części Polski, tak zainspirowali się Urzeczem, że aż postanowili osiąść tu na stałe. Wybrali Czarnów. Malarstwo jest ich największą pasją, jednak – jak podkreślają – całe życie zmuszeni byli o nią walczyć.

Początki, miłość i młodość

Rodzinny dom Teodory Kurek to mała wio ska pod Zamościem, a Stanisława Kurka – Białostocczyzna. Jak wspomina artysta, ciągle coś „gryzmolił”. – Wtedy nie było papieru, ale tam, gdzie mieszkałem, były żwirownie, w których znajdowały się zlepki wapniowe zmieszane z żelazem, które wyglądały jak czerwona kreda – opowiada pan Stanisław. – Ja te kamyki zbierałem i rysowałem na np. belkach domu. Były to najczęściej portrety sąsiadów i pejzaże. – Po latach, gdy już byłem dorosły zobaczyłem, że te moje rysunki jeszcze tam są – dodaje artysta. – Oczywiście te raz, po tych budynkach nie ma już śladu… Spotkali się w liceum plastycznym w Zamościu i już tam się w sobie zakochali. Jednak pan Stanisław został wyrwany ze szkoły i jeszcze przed maturą musiał odbyć trzyletnią służbę wojskową. Pani Teodora do dziś pamięta, jak płakał, bo „przecież chciał zostać artystą”. Potem ślub, ona skończyła kolejną szkołę – Studium Nauczycielskie w Katowicach, on wrócił z wojska. Nie było czasu na wymarzone studia na Akademii Sztuk Pięknych. Pochłonęło ich życie. – Nie mieliśmy pieniędzy i klepaliśmy biedę – przyznaje Teodora Kurek.

Pierwsza praca

Pan Stanisław znalazł pracę w Zakładach Graficznych „Dom Słowa Polskiego”. Na dobre zajął się poligrafią, skończył na wet wieczorowe technikum poligraficzne. Pani Teodora z kolei rozpoczęła pierwszą pracę – w szkole podstawowej w Sochaczewie pod Warszawą, jako nauczycielka plastyki. Jednak młode małżeństwo nie miało się gdzie podziać. Na prośbę pani Teodory dyrektor szkoły przez jakiś czas pozwolił im nocować w sali gimnastycznej. Wspominają, jak to codziennie rano musieli składać swoje metalowe łóżko i przenosić się na czas lekcji wychowania fizycznego do jakiejś klasy i jak bardzo wstydzili się uczniów… I tak przez rok. – To była taka nasza zabawa w życie, ale ono nas nie oszczędzało i mocno dawało w kość – opowiada pan Stanisław.

Historia włamania

Z Sochaczewa trafili do Warszawy na osiedle drewnianych baraków należących do wojska. Dostali mały pokoik. Ale obok stało puste mieszkanie. Mieli dość nieustannej tułaczki, tym bardziej że w drodze było ich pierwsze dziecko. Zatem po prostu włamali się do tego mieszkania. – Pomyślałam sobie, że jeżeli wojsko w tym lokalu może rozrabiać glinę na podłodze i gromadzić tam piach – wyjaśnia Teodora Kurek. –

I skoro te rzeczy są ważniejsze od człowieka, a przecież można je robić na dworze, to my się włamiemy. Skończyło się aferą i sprawą w sądzie. Ostatecznie jednak pozwolono małżeństwu tam zamieszkać. – A Stach wszystkim w tej jednostce z wdzięczności malował portrety – śmieje się pani Teodora Kurek. – W wojskowym baraku spędziliśmy 8 lat.

I wreszcie Konstancin

W 1979 r. państwo Kurkowie przyjechali do Konstancina-Jeziorny. Ogrody, przyroda, klimat, piękna architektura sprawiły, że pokochali to miejsce i tu postanowili zostać na stałe. Po 28 latach pracy w szkole pani Teodora zajęła się już tylko malarstwem i prowadzeniem domu. Gdy w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie powstał nowy kierunek graficzny – serigrafia, prof. Henryk Chyliński, kierownik pracowni serigrafii, zaproponował panu Stanisławowi pracę w niej. Do dziś Stanisław Kurek uśmiecha się, gdy wspomina tamten moment, bo przecież nie udało mu się skończyć wymarzonej uczelni, ale przez 22 lata, aż do samej emerytury, uczył jej studentów. W 2020 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało Teodorze Kurek brązowy medal Gloria Artis.

Dorobek artystyczny

Na emeryturze państwo Kurkowie całkowicie poświęcili się sztuce. Powstało mnóstwo prac związanych z Konstancinem-Jeziorną. Pejzaże obrazujące Urzecze i krajobrazy podmiejskie, portrety i sama architektura – wille, kamieniczki, podwórka… Teodora i Stanisław Kurkowie traktują sztukę przede wszystkim jako opowieść o pięknie otaczającego ich świata, mimo że życie bywało gorzkie i trudne. Dorobek artystyczny ich życia można podziwiać do 16 kwietnia na wystawie „Moja ojcowizna” w Konstancińskim Domu Kultury. Jest ona dostępna od wtorku do niedzieli w godz. 11.00–18.00. Wstęp bezpłatny.

Adres źródłowy: https://www.konstancinjeziorna.pl/news/wspolne-pasja-sztuka-i-zycie-teodory-i-stanislawa-kurkow